

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Za 1 wyd. „Poranna” lub „Wiecz.” 105 M  
Z dostawą w miejscu  
lub przesyłką poczt. 115 M

Za 2 wyd. „Poranna” i „Wiecz.” 210 M  
Z dwurazową dostawą  
w miejscu lub przesyłką pocztową. . . 230 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERO POJEDYNCZEGO

5 Mk.

# GAZETA

# PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 popoł. („Gazeta Wieczorna”)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcji przy ul. Sokol 4/1 Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczor. — Telefon redakcyjny nr. 15

Nr. 5766.

Lwów, poniedziałek 4 kwietnia 1921

Rok XII

## Śląska komisya aliancka przedłoży 3 projekty

## Minister Steczkowski podał się do dymisyi.

### Komisya aliancka przedłoży 3 wnioski w sprawie G. Śląska. Definitywne załatwienie znowu odroczone.

Warszawa, 3. kwietnia.

(Telef.) (m) W kołach zbliżonych do komisji alianckiej na Górnym Śląsku twierdzą, że komisya przedstawi sprawozdanie o plebiscycie Radzie ambasadorów w dniu 10 b. m. Sprawozdanie to nie będzie podobno zawierało propozycji co do ewentualnej granicy polsko-niemieckiej, gdyż wnioski poszczególnych członków komisji są w tej sprawie różne, a nawet dołączone będą do sprawozdania 3 protokoły poszczególnych człon-

ków komisji, zawierające ich sądy i opinie w sprawie rozwiązania kwestyi górnośląskiej. Nad sprawozdaniem odbędą się narady z ambasadorów w połowie kwietnia, na zakończenie tych jednokrotnie zapadnie jeszcze ostateczna decyzja, lecz opinia przedłożoną będzie Radzie najwyższej, która pod przewodnictwem Giolitti'ego zbierze się w pierwszych dniach maja we Włoszech i definitywnie rozstrzygnie sprawę górnośląską.

nosiła w pierwszej połowie marca 1,503.823 ton, z tego 960.466 ton wysłano koleją, a mianowicie do Niemiec 605.879, do Polski 138.269, do Austrii 113.051, do Czech 40.421, do Włoch 57.429, do Węgier 10.457, do Gdańska 3.507, do obszaru Kłajpedy 1.453.

### Dr. Steczkowski wniósł prośbę o dymisyę

Warszawa, 3. kwietnia.

(Telef.) (m) Pogłoski o ustąpieniu ministra Steczkowskiego sprawdzają się. Dr. Steczkowski wystosował do prezydenta ministrów prośbę o dymisyę, której rozstrzygnięcie nastąpi dopiero po powrocie premiera Witosa, bawącego obecnie w Małopolsce.

### Niemcy dążą do pozyskania finansjery koalicyyjnej.

Warszawa, 3. kwietnia.

(Telef.) (m) Aczkolwiek w polskich sferach rządowych zapowiadają, że nietylko Francya oficjalna, lecz także i finansjści francuscy, będą bronić polskiego punktu widzenia w sprawie G. Śląska, to jednakże w sprawie tej w prasie francuskiej inne obiegają pogłoski. Mianowicie korespondent dziennika „Journal” z Opoła donosi, że grupa finansistów międzynarodowych, których kilku mieszka we Francyi, zawarła ścisłe układy z Berlinem, aby zarobić kilka milionów, nie

troszcząc się o los G. Śląska. Taktyka Berlina polega na tem, aby interwencya finansistów angielskich i francuskich zacieżyła na postanowieniach rządów sprzymierzonych tak — iżby G. Śląsk dostał się Niemcom. „L'Ére Nouvelle” otrzymała z Bytomia depeszę, że grupa potężnych finansistów francuskich i angielskich pertraktuje z Hugonem Stinesem w celu otrzymania zobowiązania, że w razie przyznania G. Śląska Niemcom grupa ta otrzymałaby specjalne przywileje.

### CENTROWCY NIEMIECCY OPRACOWUJĄ PLAN NIEPODLEGŁOŚCI ŚLĄSKA.

Warszawa, 3. kwietnia.

(Telef.) (m) Według ostatnich wiadomości z Bytomia, bytomski odłam niemieckiej partii centrowej opracowuje obecnie projekty niepodległości Górnego Śląska.

### KORFANTY WYJEJŻDZA.

Bytom, 2. kwietnia.

(PAT) Komisarz plebiscytowy p. Korfanty powrócił z Warszawy. W przyszłym tygodniu wyjedzie on do Paryża.

### STATYSTYKA GŁOSUJĄCYCH EMIGRANTÓW

Bytom, 2. kwietnia.

(PAT) Wydział prasowy polskiego komisarzatu plebiscytowego ogłasza na podstawie obliczeń biura statystycznego, że ogólna liczba emigrantów wynosiła 186.757, która to liczba stano-

wiła 15% ogólnej liczby głosujących, wynoszącej 1.880.000. Pomiedzy emigrantami było tylko około 10% Polaków. Z ogólnej liczby emigrantów w samym bloku polskim głosowało 92.408, czyli 11% ogółu głosujących.

### PRODUKCJA WĘGLA GÓRNOŚLĄSKIEGO.

Bytom, 2. kwietnia.

(PAT) Produkcya węgla górnośląskiego wy-

### Echa awantury węgierskiej.

#### OŚWIADCZENIE RZĄDU POLSKIEGO.

Warszawa, 2. kwietnia.

(PAT) Biuro prasowe ministerstwa S. Z. komunikuje: Ministerstwo S. Z. poleciło delegatowi swemu w Budapeszcie zwrócić uwagę rządowi węgierskiemu z całym naciskiem na konsekwencje polityczne, jakie pociągnęłyby za sobą musiało pozostawienie króla Karola na erytryum węgierskiem, oraz wyrazić uznanie rządowi węgierskiemu za stanowczość, z jaką w nysł intencji mocarstw sprzymierzonych w momencie krytycznym usiłuje zabezpieczyć pokojowy rozwój stosunków.

### REZOLUCYA WIEDŃSKIEJ RADY NAROD.

Wiedeń, 2. kwietnia.

(PAT) Na posiedzeniu Rady Narodowej uchwalono jednomyślnie rezolucyę wzywającą rząd, aby wystąpił energicznie i wszelkimi środ-

# „AUTO-STAR”

KRAKÓW, ŚLĄSKA W. 22 — Telefon 1109. Adres telogr. „Autostar”. 10449  
100 samochodów w ciężarowy 2 3 do 5 ton pierwszorzędnych fabryk jak „Benz Gegenau”.  
„Herche”, „O. et”, „V. mag” etc. natychmiast ze składu w Krakowie do odbioru.  
Wszystkie samochody na otrzymanych gumowych. Gwarancya fabr. na przeciąg 6 miesięcy.  
Na sprzedaż wszelkie przybory i części składowe do samochodów

tami przeciw zagrożeniu republiki zarówno z zewnątrz jak i wewnątrz.

### SZWAJCARYA ZGADZA SIĘ NA POBYT KAROLA.

Berno szwajcarskie, 2. kwietnia.

(PAT.) (Havas) Rada zwązkowa postanowiła zezwolić Karolowi prowizorycznie na przebywanie w Szwajcaryi.

### SPECYALNE ZOBOWIĄZANIE.

Warszawa, 3. kwietnia.

(Telef.) (m) Reuter podaje, że ekscesarz Karol po powrocie do Szwajcaryi zmuszony będzie złożyć specjalne zobowiązanie co do zamknięcia dalszych kroków mających na celu odzyskanie tronu.

### JAK KAROL WYJECHAŁ?

Paryż, 2. kwietnia.

(PAT.) (Havas) — „Gaulois” dowiaduje się z Budapesztu, że b. król Karol wyjechał w towarzystwie dwóch oficerów angielskich z Szombathely do Szwajcaryi.

### MOBILIZACYA JUGOSŁAWII.

Warszawa, 3. kwietnia.

(Telef.) (m) Prasa wiedeńska donosi, jakoby zarządzono pospieszną mobilizacyę armii jugosłowiańskiej i jakoby transporty piechoty i artylerii skierowano ku granicy węgierskiej.

### DZIECINNA WYPRAWA.

Praga, 2. kwietnia.

(PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu senatu hr. Benesz wygłosił ekspozycję, w której oświadczył, że cała wyprawa Karola do Budapesztu jest dziecinną awanturą.

## Rozmaitości telegraficzne

(PAT) Termin zwołania Sejmu na posiedzenia nadzwyczajne ustalony został na 14. kwietnia b. r.

(Telef.) (m) Podsekretarz stanu p. Dąbski nie przyjął proponowanego mu stanowiska posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego w Berlinie.

(Telef.) (m) Opracowanie zasad reorganizacji ministerstwa spraw wojskowych, odbywające się łącznie z wojskową misją francuską, trwa już od dwóch miesięcy i jest nadzieją, że ostateczne załatwienie sprawy nastąpi w ciągu kwietnia.

(Telef.) (m) Rokowania polsko-gdańskie toczą się w dalszym ciągu, a przedmiotem ich jest sprawa ustalenia programu prac komisji, obradujących częściowo w Warszawie, częściowo zaś w Gdańsku.

(Telef.) (m) Poselstwo polskie w Berlinie uzyskało od rządu niemieckiego, zezwolenie na wysyłanie depesz przez przedstawicieli dzienników polskich w Niemczech wedle taryfy ulgowej.

(PAT) Komisja dla oznaczenia granicy na Śląsku Cieszyńskim rozpoczęła już swoją pracę.

(Telef.) (m) Na czele poselstwa japońskiego, przybywającego do Warszawy, stanie p. Toshiko-Kawakami jako poseł nadzwyczajny i pełnomocny minister. Wyjazd posła polskiego p. Patka do Japonii nastąpi dopiero po nadejściu do Warszawy dokumentów stwierdzających agreement.

(Telef.) (m) Kłamliwe pogłoski berlińskie. — Z Berlina telegrafują: Prasa berlińska kolportuje pogłoski, jakoby Polska w pobliżu Suwałk skoncentrowała znaczne oddziały wojskowe. Wiadomość ta, jak informują ze sfer miarodajnych, nie ma najmniejszej podstawy.

(Telef.) (m) Pierwszy transport jeńców bolszewickich w Kijowie. Rada z Moskwy donosi, że do Kijowa przybył pierwszy transport jeńców bolszewickich z Polski.

(PAT) Krowy za kartofle. Przedstawiciele Holandyi zobowiązali się dostarczyć krowy za dostarczone im z Polski kartofle.

(PAT) Małopolska wygrała milionówkę. W dzisiejszym ciągnięciu milionówki wygrana padła na nr. 0,244,449, wysłany do Małopolski.

(Telef.) (m) Komuniści polscy odbyli kongres na którym uchwaliли wziąć udział w wyborach do przyszłego sejmu.

\*

(EE.) Konferencya państw sukcesyjnych, 2 b. m. rozpoczęła się w Rzymie konferencya państw sukcesyjnych.

(Telef.) (m) Specyjalne zobowiązanie. Reuter podaje, że ekscesarz Karol po powrocie do Szwajcaryi zmuszony będzie złożyć specjalne zobowiązanie co do zamknięcia dalszych kroków mających na celu odzyskanie tronu.

(PAT.) Grecya poniosła ciężkie straty pod Esksher, gdzie zacięta walka trwa w dalszym ciągu.

(PAT.) Radosławów pod sąd Bułgaryi. Parlament uchwalił oddanie pod sąd byłego prezesa gabinetu Radosławowa.

(Telef.) (m) Kemaliści opuścili Angorę. Biuro Reutera donosi z Aten, że rząd kemalistów opuścił Angorę i przeniósł się do Siwatu.

(Telef.) (m) Powstanie nad Morzem Białym. Z Rewla telegrafują, że wśród wojsk nad Morzem Białym wybuchło powstanie.

(Telef.) (m) Rzeczpospolita Nikaragua wyraża chęć wystąpienia z Ligi Narodów ponieważ wyznaczona dla niej wkładka jako członka Ligi jest zbyt wielka i zanadto obciąża budżet republiki.

\*

(Telef.) (G) Samobójstwo aktorki. W hotelu „Imperial” w Wiedniu zastrzebiła się wczoraj aktorka Nina Aleksandrowna hr. Czardowska.

## Nadanie doktoratu honorowego dr. A. Prochascce.

Lwów, 3. kwietnia.

Wczoraj w sobotę o g. 12 w południe odbyła się w Uniwersytecie piękna uroczystość wręczenia dyplomu na doktora honorowego filozofii zasłużonemu badaczowi przeszłości drowi Antoniemu Prochascce.

Pierwsza to tego rodzaju uroczystość, odbyta w nowej auli uniwersyteckiej, spadzającymi starymi salami sejmu galicyjskiego; uroczystość — tembardziej zasługująca na uwagę, że była uwiecznieniem zasług naukowego uczonego, który, stojąc zdala od trybiku życia, nie szukając kariery życia, dzień każdy jego poświęcił znojnemu i bogatemu planowi pracy.

Aule wypełniło doborowe grono gości z naukowego świata lwowskiego i młodzieży. O godzinie 12 wszedł na salę rektor prof. Machek w otoczeniu dziekanów, wiodąc ze sobą czcigodnego doktora. Pierwszy zabrał głos rektor Machek, podnosząc radość Uniwersytetu, że może zaliczyć swego ucznia w poczet doktorów honorowych. Dziekan Wydziału filozoficznego prof. Weyberg przypomniał chwile z przed 44 lat, w r. 1877, kiedy dr. Prochaska z rąk ówczesnego rektora prof. Węclewskiego odebrał dyplom doktorski. Dziekan Weyberg podkreślił cnotę doktora honorowego, który dosłownie spełnił rolę przysięgi doktorskiej i spędził życie na pracy naukowej „non sordidi lucri causa nec ad vanam captandam gloriam”.

Z kolei promotor prof. Stanisław Zakrzewski scharakteryzował zasługi naukowe dra Prochascce. Prof. Zakrzewski odczytał z pierwszej rozprawy uczonego, drukowanej jeszcze w 1875, ustępy, które stały się programem prac późniejszych. Zbieg okoliczności sprawił, że ta rozprawa była poświęcona szlachcicom z ziem Kozieleckiej na Śląsku — dzisiaj plebejczytówym, czynnemu na początku XV. w. Bactwu tych czasów oddaje się dr. Prochaska ze szczególną miłością całe życie, w setkach rozpraw, wydawnictw źródłowych, posiadających pomnikowe znaczenie, wyrażone w obszernych dziełach, jak „Wiedza i Jagiello”. Dr. Prochaska to badacz i historyk Jagielloński „par excellence”.

zapasów Polski i Litwy z hydrą krzyżacką, Kresy ruskie i litewskie — to drugi przedmiot jego lamulowań, wreszcie ziemia czorwieńska stanowi przedmiot jego licznych doświadczeń od XIII.—XVIII. w.

Wreszcie prof. Zakrzewski odczytał tekst dyplomu i wręczył dyplom drowi Prochascce. Dr. Prochaska zabrał głos na końcu i w przemówieniu przetrwałemu podziękował Uniwersytetowi za zaszczyt. Z cechującą go skromnością zaznaczył, że Uniwersytet, nagradzając go ponad zasługę, chciał wyróżnić pracę nad wytworzeniem źródeł, a także stworzyć materialną zachętę dla pracowników na przyszłość.

Sendeczne życzenia zbranych składane drowi Prochascce, zakończyły tę miłą chwilę, stanowiącą prawdziwe święto domowe „alma matris”.

W jednym z najbliższych numerów umieścimy biografię charakterystykę działalności dra Prochascce.

## Wystawa dokumentów górnośląskich.

Lwów, 3. kwietnia.

Dziś przed południem w lokalu Komitetu Obywatelskiego Kobiet przy pl. Akademickim I. I, nastąpi otwarcie Wystawy, tak skromnej, jak nawet wśród naszych imprez tego rodzaju uderzającej swą małością, a mimo to przecie wielkie i piękne mającej znaczenie. Będzie to Wystawa wszelakiego rodzaju dokumentów, afiszy, plakatów, marek, nalepek, odczw — słowem wszystkich gatunków „bibuły”, która tak doniosłą odegrała rolę w walce naszej o Śląsk Górny.

inicjatorką i organizatorką Wystawy jest p. Marya Tereszczakówna, która, wróciwszy przed kilku dniami ze Śląska, cały dochód z przywiezionych zbiorów przeznaczyła na cel, któremu już od lat dwóch poświęca wszystkie swe siły, t. j. na rzecz budowy grody dla inwalidów — obrońców Lwowa, na Persenkówce. P. Tereszczakówna, biorąca sama czynny udział w obronie I. odcinka w dniach listopadowych, odznaczona „Orłętami” — przejechała z odczytami o Lwowie całą Polskę, wszystkie płynące stąd dochody oddając na wspomniany cel. We wrześniu r. 1919, zaproszona przez Komisaryat Rad Ludowych Śląskach w Poznaniu, pojechała p. Tereszczakówna z odczytami tymi na Śląsk, a obecnie spędziła tam znowu szereg miesięcy.

Tak wyjątkowo piękna i aktualna treść Wystawy, dająca retrospektywny przegląd całej walki agitacyjnej o Śląsk Górny, jak również szlachetny cel: pomoc braciom, okaleczonym w obronie naszego grodu, powinny przyczynić się do tłumnej frekwencji publiczności, pamiętaj, że każdy grosz w takich razach, to jedna liza otarta.

Z przykrością musimy wspomnieć tu o jednej, łączącej się z powyższą, ale bardzo ogólnej sprawie. Strapięliśmy nasz w swych biurokratycznych zasadach, przestrzegający zawsze z śmiesznością gorliwością litery prawa, magistrat — i w tym wypadku nie chce odstąpić od zasady ściągnięcia podatku na... biednych m. Lwowa. Czyż są — zapytujemy — biedniejsi od kalek-żołnierzy, czyż są bardziej godni wsparcia od tych, którzy stracili zdrowie w naszej obronie?

Ale cóż to obchodzi świętyni Ratusz, który na czele Departamentu Dobroczynności postawiwszy znanego z energii, choć nie zawsze dobroczynnej, radcę Platowskiego, ściga na tych biednych (czegoż się nie robi dla biedaków!) milione sumy w miesiąc z teatru, Colosseum, a przedewszystkiem kin, i w ten także kierując się specjalnymi względami, gdyż pewne instytucje płacą mniej, niż inne im podobne. I jeszcze jedno

Teatr „CHIMERA” ulica Akademicka 8, wyświetla od 4 do 7 kwietnia 1921 atrakcyjny film wytwórni „NORDISK”, 4 aktową komedię p. t.: **PLATONICZNE MAŁZENSTWO** w głównej roli **Mia May**. Program uzupełnia komedia p. t.: „DZIEWCZĘ CHCE MIEĆ MAŁPECZKĘ”.

pytanie: Co się dzieje z tymi pieniędzmi? Dlaczego do publicznej wiadomości nie dochodzą wykaży sum, które na ten cel wpłynęły i przeznaczenie na jakie je wydano? Wszakże dla Zakładów dobroczynnych we Lwowie są specjalne dotacje, a pamiętamy dobrze, że gdy idzie o zapomogę doraźną, biedak musi najpierw wnieść ostemplowane podanie, zanim się dowie że mu — odmówiono.

Apożujemy do Prezydium miasta, o zajęcie się tą sprawą wogóle, a w szczególności o to, by miasto samo sobie nie wystawiało świadectwa ubóstwa, przez ściąganie podatku z takich imprez jak dzisiejsza. Specjalnie zaś apożujemy do szefa Biura Prezydyalnego p. radcy Mazurkiewicza, który dawszy już na tyłu polach gosp. darki miejskiej dowody swej wybitnie dodatniej działalności i tu — mamy nadzieję — potrafi wpłynąć na złagodzenie biurokratycznego systemu, jaki panuje w Departamencie Dobroczynności

**Z DNIA.**

**4A NUTĘ ANAKREONTA.**

Ody dzisiaj słóńce wiosenne  
P: mojem biurku się pląta,  
Zaspiewam pod jego wpływem,  
Na nutę Anakreonta.

A że mę dziwnie wesoło,  
P: wiem ci prawdę dziewczyno —  
Kobieta to konfitura,  
Mężczyzna zaś to jest wino.

Ody konfitura sokużę  
Cóż mamy z niej za użytek?  
Zaś wino im bardziej stare  
Tem lepszy daje napitek.

Dlatego tak szybko mija  
Uroda i czar niewieści,  
Dlatego wart coś mężczyzna  
Ody lat rozpocznie czczeniści.

Więc ceną daję ci radę,  
Miłości i wina pijak:  
Unikaj wina młodego,  
Bo szczęścia ci nie da młak.

Wszak skun lub moszcz kowaśnawy  
To nie są żadne delicye,  
Napewne ci żółdkowe  
Sprowadzą niedyspozycye

Więc gdy cię pań pragnienie,  
Wytrawne wybieraj wino,  
Bo tylko tokaj i burgund  
Są godne ust twych dziewczyno.

Nemo.

**Premiera w „Bagateli”.**

Lwów, 3. kwietnia.

Nie tylko sama kurtuazyja każe nam zacząć sprawozdanie z ostatniej premery w „Bagateli” od oceny sztuki p. Bukojemskiej, gościa z warszawskiego „Czarnego Kota”. P. Bukojemską bez sprzecznie wysuwa się na czoło nowego programu tak jakością swej produkcji jak też sposobem jej podania. Uroczą tą osobką (z przyjemnością trzeba skonstatować, że jest Lwowianką) wprowadziła na deski kabaretów warszawskich całkiem nowy rodzaj sztuki: recytacji połączonej z tańcami. Cóż tu mojem zdaniem spoczywa na deklamacyi. P. Bukojemską posiada przemęły, dobrze się naginający w modulacyach, ciepły płos, nienaganna dykcye i pełną wyrazu mowę. Te walory aktorskie, w połączeniu z tańcem, który wprowadza pierwiastek żywości i ruchu, zlewają się w całość pełną umiaru artystycznego i bardzo smaczną. Węc zupełnie zasłużone jest to ciepłe przyjęcie, jakim się cieszy co wieczór ze strony naszej publiczności. Na resztę programu składają się miłe produkcye naszych starych znajomków kabaretowych Ordonówny, Mirskiego, Noskowskiej, Górnickiej oraz sketch operetkowy Rapackiego. Do nielatwych produkcji Bukojemskiej akompaniował subtelnie Włodz mirski.

(h. z.)

**Z tajemnic g'ębin morskich.**

Odkrycie księcia Monaco. — Olbrzymia ryba, żyjąca 8.000 metrów pod powierzchnią morza. — Pięć metrów długości. — Ciało zbudowane na kształt p. lipa. — Wysuwające się oczy. — Gałki oczne wypromiennowują silny promień światła. — Drugi okaz posiada szkielet na zewnętrznej stronie ciała. — Oczy osadzone także na wzór teleskopu. — Głowa zwierzęcia świecąca.

Monaco, w kwietniu.

Książę Monaco, będący jednym z najznajniejszych badaczy g'ębin morza, publikuje wiadomość, że odkrył dwa gatunki ryb w głębokości 8 tysięcy metrów pod powierzchnią morza, to znaczy przy ciśnieniu wody, które najsilniejszą stalową płytę pancerną rozzerwać może na atomy. Oczy jednej z tych ryb świecą silnym światłem elektrycznym, natomiast druga posiada szkielet na zewnętrznej stronie ciała. Piśmo „Epoca” pisze jeszcze, że olbrzymia ryba o świecących oczach jest długa na pięć metrów i posiada kształt olbrzymiego polipa; wykazuje ona pewne zmiany pod względem budowy organów, co przypisać należy działaniu ciśnienia wody. Ciśnienie to jest siedemset razy silniejsze od ciśnienia atmosfery, która na nas cięży. Na początku ciała znajdują się olbrzymie macki miby u polipów, pośród nich zaś znajduje się olbrzymia paszcza oraz oczy, osadzone w ten sposób, iż mogą na wzór lunety wysuwać się o 30 centymetrów naprzód. Na środku, po wewnętrznej stronie gałki ocznej znajdują się te organa, wydzielające silny promień światła, przedzierający się poprzez czarną częstotliwość oceanu. Zrenica pokryta jest osobliwą membraną, która służy do wzmocnienia promienia świetlnego, oraz posiada zdolność reagowania na promienie ultrafioletowe, które są źródłem światła tej olbrzymiej głębin. Oczy tego potwornego wprost olbrzymia mają na celu nie tylko rozjaśnić drogę zwierzęciu, ale zadaniem ich jest zwabiać i obczwładniać inne ryby, które stanowią jego pożywienie.

Niemniej interesującym okazem jest drugi, wspomniana ryba-olbrzym, dzwigająca kośćce swój na zewnętrznej stronie ciała. Również i ten mieszkaniec głębin morskiej posiada oczy zbudowane na wzór teleskopu oraz świecąca głowa, która jest zadziwiająco podobna do głów kilku ryb przedhistorycznych.

(t.)

**FUTURYZM CZY... STURYZM?**

JAN STUR: „Człek wędrowny”, Lwów, 1921. Nakładem Instytutu Wydawniczego „Prom”. (Dokończenie).

Pieśńi te są tak znamienne, że doprawdy dla nich choćby warto nabyć książkę p. Stura. Nie mogąc zapoznać z nimi Czytelników w całości, z żalem ograniczę się do wyjątków.

Człek wędrowny spotyka znajomego.  
Znajomy: A, jak się masz? Koję lat? Cóż to, wracasz? Skądże?

Człek wędrowny: Z rajy.  
Znajomy: Hahaha! Wątpię. Wcale nie wyglądasz tak dobrze. Ale —

Człek wędrowny: Co to? Znowu?  
Znajomy: Tak już — drugi miesiąc. Wypodal. Strzały.

Człek wędrowny: I dlatego?  
Znajomy: Boję się wychodzić. Czasem kula uderza się. Ja tam — pe gazetę. Aby wiedzieć.

Człek wędrowny: Wiedzieć?  
Znajomy: Czy rozejm zostanie zawarty. Jedyna to nasza nadzieja.

Człek wędrowny: Jedyna?  
Znajomy: Tak. Do widziska.

Człek wędrowny: Czy pompą odciągająca krew może być? —  
Pomnik (wyłaniając się z placu): Od lat

dziesiątek kamiennemu zaprzedałem się miłości. Przeto byłem i będę.

Archanioł Gabriel (wyłaniając się z za lewej strony pomnika): Od lat tysiąca publicznego tu strzegę porządku.

Szatanek (wyłaniając się z za prawej strony pomnika): U stóp aniołka w świętej zgodzie przysiadam. Jeden jest owczarz i jedna owczarnia.

Minister spraw wewnętrznych (wyłaniając się tuż przed pomnikiem): Cóż o za hist rye? Ten człowiek — Szatanek! Panie Gabrieli! Dośtaniecie dymisy!

Człek wędrowny: —  
Kula I. (padając u jego stóp): Zabiję, zanim zdołasz cokolwiek wykrztusić.

Kula II. (uderzając w pomnik): Nie będziesz trwał.

Kula III. (zabijając ministra): Nie dasz im dymisy!

Kula IV. (zabijając Gabriela): Nie zaprowadzisz Człeka do więzienia.

Kula V. (zabijając Szatanka): Nie zaprowadzisz go do więzienia.

Człek wędrowny (opierając się o mur kamienicy): Coś drgnęło — Prz praszam —  
Szydły: Towary bławatne na sprzedaż! Herbata na sprzedaż! Handel! Handel! Handel!

Subjekt (wychodząc ze sklepu): Proszę, bardzo proszę!  
Pan któryko'wiek (wyłaniając się z przed proga sklepu): Żebak?

I tak do końca. Przyczem trzeba dodać, że autor, zapomniawszy co zrobiła Kula III w Pieśni X, wprowadza z powrotem w Pieśni XI ministra, który również zastrzelonemu już przedtem Archaniołowi Gabrielowi daje odznaczenie, mówiąc: „Nascl order” (Może to satyra na nasze ministerstwa?).

Oto ściśle, bez żadnych przeinaczeń, po solidnem przeczytaniu, streszczenie książki, w której treść z pewnością usłanej staraniem się wglębić niż sam autor — ale nadaremnie.

Jest to jedna z tych książek, które bezwzględnie powinny się znaleźć w każdym domu mającym pretensye do znawstwa nowych prądów jako curiosum, jako signum temporis, do czego doprowadzić może doktrynystwo w sztuce.

Jeśli p. Sturowi, przy pisaniu wierszy założy tylko na rozgłosie (co wydaje mi się bardzo prawdopodobne) to cel swój osiąga. Jest komentowany, wygłaszany, ma zwolenników i przeciwników, bardziej go zwalczających niż tego godziem. Jest to sława Herostrata, ale zawsze — sława.

I Gella.

**Kino LEW** Dzisiaj w niedzielę dnia 2-go i w dni następujące.  
**II. SERVA WŁADCZYNI SWIATA II. SERVA**  
z królową ekranu MIA MAY w tyt. roli.  
**Historia MAUD GREGAARD**  
Akcja odbywa się w Europie. 10758

## KRONIKA.

### Repertuar teatru miejskiego:

Niedziela 3 kwietnia o g. 3 po poł. „Balet“.  
 Niedziela 3 kwietnia o g. 7 wieczór „Incognito“, operetka.  
 Poniedziałek 4 kwietnia o g. 3 po poł. „Manewry jesienne“, operetka.  
 Poniedziałek 4 kwietnia o g. 7 wieczór „Wojna i miłość“, komedia.

Następny numer „Gazety Wieczornej“ ukazuje się z powodu święta dopiero we wtorek o zwykłej porze.

(mg) **Pomyłka wiosny.** Młodzieńca wiosna, która z takim temperamentem poczyniała z początku rwać się do życia, opamiętała się nagle i cofając się dyskretnie, udaje chłodną i obojętną na wszelkie uniągi słońca. Nie można powiedzieć, by jej z tym było do twarzy... Do pewnego stopnia jednak można ją usprawiedliwić przesunięciem kalendarza, a mianowicie przesunięciem święta Zwiastowania z 25 marca, który wypadł w Wielki Piątek — na dzień jutrzejszy. Naiwna wiosna ujrzała może, że kalendarz cofnął się o półtora tygodnia, i zawstydzony się swego pośpiechu, zawróciła z biegu o kilka kroków.

Jutrzejsze święto nie jest obowiązujące. Ordynaryat Metropolitański ogłasza, że dzień 4 kwietnia b. r. na który w roku bieżącym przemieszono święto Zwiastowania Najśw. P. Maryi, nie jest świętem obowiązującym. Nie mniej jednak nabożeństwa w dniu tym odprawiane będą jak w dni świąteczne.

(mg) **Pogrzeb ś. p. Agenora Gołuchowskiego.** Wczoraj o godz. 10 rano wywieziono trumnę śp. Agenora Gołuchowskiego z domu przy ul. Krasińskich 1. Po serdecznym pożegnaniu zwłok przez hr. Leona Pamińskiego, który oddał cześć zasługom zmarłego, wyruszył pochód żałobny ku cmentarzowi Lyczakowskiemu, zdejając placem Maryackim, Halickim i Bernardyńskim, następnie ul. Lyczakowską i Piekarską. W pogrzebie wzięły udział tłumy publiczności, oraz przedstawiciele władz, uniwersytetu i szeregu instytucji i stowarzyszeń. Trumnę złożono na razie w grobowcu rodzinnym hr. Borkowskich, gdyż później zwłoki zostaną przewiezione.

Z Związku profesorów. Dnia 22. marca odbyło się walne zgromadzenie członków „Związku Profesorów Najwyższych Uczelni R. P. we Lwowie“, na którym dokonano wyboru nowego zarządu. — Przewodniczącym wybrano prof. Makarewicza (Uniw.), zastępcami prof. Pawlika (Polit.) i Markowskiego (Ak. Weter.); do wydziału weszli z Uniwersytetu profes. rowie: Doliński, Gröer, Stefko, ks. Szydełski, Tolłoczko, Żyliński; z Politechniki profes. rowie: Bartel, Caro, Huber, Nadolski, Sadowski; z Akad. Weter. prof. Niemczycki.

Organizatorom wszelkich uroczystości — do pamiętnika. Każda uroczystość, jaka odbywa się we Lwowie, ma stałe tę samą wadę. Nie mogą jej wprawdzie zauważyć szerokie masy uczestników, ale bardzo dotkliwie odczuwają ją sprawozdawcy dziennkarscy. Oto wszędzie i zawsze, podczas każdego wielkiego obchodu, manifestacji, pogrzebu, czy jakiegokolwiek uroczystości, odbywanej pod gołym niebem przy udziale tysięcznych tłumów — zapomina się z reguły o prasie. Nie ma argumentu, którymby nieszczęśliwy dziennikarz, usiłujący za wszelką cenę spełnić swój trudny obowiązek i dostać się na miejsce ceremonii mógł trafić do przekonania żołnierza lub policjanta utrzymującego porządek. Zresztą potrzeby obecności prasy nie rozumieją także bardzo często sam mistrze ceremonii i (jak się to dzieło podczas Rezurekcji) odpychają brutalnie dziennikarzy poza kordon między publiczność. Bardzo pomocna przeciw natrętnym dziennikarzom bywa w takich

razach nawet siła presei... I tak tu w takich warunkach można dać uczciwe sprawozdanie? Gorąco apelujemy do władz wojskowych i miejskich, by zechciały na przyszłość udzielać przedstawicielom prasy odpowiednich legitymacji lub też pouczyć strażę, że i dzennikarze są — potrzebni.

(x) **Bójka o pole.** W Rozwórzanach, powiat Przemyski, wczoraj podczas sprzeczki o pole Michał Makar ciał siekierą w głowę szwagra swego 40-letniego Iwana Biłego. Cios był tak silny, iż Biły ma nie tylko przeciętą czaszkę, ale nawet siekierą naruszony mózg. Ranę onego w stanie bardzo groźnym odwieziono natychmiast po wypadku do szpitala.

(—) **Nowy środek komunikacyjny we Lwowie.** Wczoraj rano po raz pierwszy ukazał się na ulicach miasta naszego jadący autobus osobowy polsko-angielskiego towarzystwa przewoźno-transportowego „Leopolda“. Narazie autobus jeździ między głównym dworcem a pl. Bernardyńskim ulicami Szeptyckich, Mickiewicza, Kofałaj, Kazmierzowską i Legionów. Jazda tym nowym środkiem komunikacyjnym kosztuje za jedną turę 50 marek. Jadącemu wolno wziąć bez dopłaty dwa pakunki o łącznej wadze 50 kgr. Liczba autobusów we Lwowie wkrótce będzie znacznie powiększona.

(—) **Bezpieczeństwo życia we Lwowie.** W ulicy Lyczakowskiej wczoraj popołudniu przystąpił do 19-letniej Mani Magit jakiś nieznamy jej żołnierz i za to, że ta nie chciała iść z nim na przechadzkę, zranił ją nożem w plecy. Po dokonaniu tego bohaterstwa sprawca zbiegł, a dziecinnie ranę opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

## KOMUNIKATY.

**Akademia ku uczczeniu Konstytucji.** Dzisiaj 3. bm. o 11 przedpoł. odbędzie się w auli nowego Uniwersytetu staraniem Czytelni akademickiej uroczysta akademicka ku upamiętnieniu uchwalonej Konstytucji Rzeczypospolitej. Prelekcje wygłoszą pp. prof. Starzyński i Halban. Wydział Czytelni wzywa ogół młodzieży akademickiej do gromadnego wzięcia udziału.

Z Towarzystwa Naukowego we Lwowie. Posiedzenie Wydziału Filologicznego odbędzie się 5. bm. o 5 popoł. w Seminarium Polonistycznym, Uniwersytet, ul. św. Mikołaja 4. Na porządku dziennym: 1) prof. dr. Witkowski referuje pracę dra A. Auerbacha „O rozszewieniu u Józefa Flawiusa“; 2) prof. dr. Ułaszyn „Przyczynki do fonetyki grup spółgłoskowych“.

**Towarzystwo naukowe we Lwowie.** Nadzwyczajne posiedzenie wydziału histor.-filozof. odbędzie się 5. bm. o g. 5 w Pracowni Biblioteki Zakładu Nar. im. Ossolińskich. Porządek dzienny: Prof. dr. St. Starzyński: Konstytucja Państwa Polskiego.

Z Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe Oddziału lwowskiego odbędzie się 5. bm. o 6 wiecz. w sali Instytutu Geologicznego Uniwersytetu, ul. Długosza 8. Na porządku dziennym odczyt prof. dra Szymona Wierdaka: „Z roślinności Bałtyku“.

Zjazd zwołany do Lwowa przez Zjednoczenie polskich chrześcijańskich Towarzystw kobiecych rozpocznie się w poniedziałek 4. bm. uroczystym nabożeństwem, które o 10 rano odprawi w bazylice katedralnej ks. arcybiskup Józef Bilczewski. Na zjazd ten przybywają w charakterze referentek liczne działaczki z prowincji, Królestwa i Wielkopolski. Program obejmuje dwudniowe obrady toczyć się mające w sali Towarzystwa gospodarskiego (ul. Kopernika 20), oraz w dniu ostatnim zebranie towarzyskie.

Dzisiaj, 3 kwietnia bm. odbędzie się o godz. 11-tej zebranie organizacji „Targów Wschodnich“ w sali Izby handlowej i przemysłowej, ul. Akademicka 17.

**Organizacja Narodowa Dz. I.** wzywa wszystkich Polaków i Polki Dz. I. do wzięcia udziału w wieceu manifestacyjnym w sprawie Górnego Śląska który się odbędzie staraniem Komitetu Obrony kresów zachodnich w poniedziałek (4. kwietnia br.) o godz. 11 pod pomnikiem Mickiewicza.

Wystawa Sztuki Dziecka. Ministerstwo sztuki i kultury komunikuje, że otwarcie Wystawy Sztuki Dziecka we Lwowie, dokona imieniem ministerstwa art.-malarz p. Antoni Stefanowicz, radca Kuratorium Okręgu Szkolnego we Lwowie. Blizsze szczegóły dotyczące miejsca i pory otwarcia Wystawy zostaną podane w osobnych ogłoszeniach.

**Dążenia ugodowe Żydów w Polsce.** Na zaproszenie grona obywateli wygłosi poseł dr. Diamand odczyt w wielkiej sali Izby handlowej na temat: „Dążenia ugodowe w sprawie żydowskiej w Polsce“ 5. bm. o g. 7 wieczór. Wstęp wolny.

Z Uniwersytetu Jana Kazimierza. Ambulatorium kliniczne dla chorób nerwowych i umysłowych Uniwersytetu Jana Kazimierza, ul. Hausnera 9, przyjmuje chorych codziennie od godz. 9—11 przedpołudniem.

**Restauracja do wynajęcia.** Magistrat rozpiął konkurs na wydzierżawienie restauracji na placu Powystawowym w Pałacu sztuki. Termin do wnoszenia ofert naznaczono na dzień 15. bm. w III Dep. magistratu.

**Pomieniane nazwiska.** Znany przemysłowiec lwowski p. Teofil Banaś prosi nas o zaznaczenie, że nie sprzedaje miastu żadnej ze swoich realności. Transakcja gminy o kupno realności przy ul. Żółkiewskiej dotyczy nie jego, lecz brata jego Stanisława, przebywającego obecnie w Warszawie.

**Sekcja opieki nad uchodźcami przy K. B. K.** we Lwowie poczuwa się do obowiązku złożenia najserdeczniejszego podziękowania P. T. Panom, które z pełnym poświęceniem zajęły się przyrządzeniem bufetu i zorganizowaniem podwieczorku w d. 19 marca w hotelu George'a na rzecz akcji opieki nad uchodźcami i młodzieżą uchodźczą z Podola i Wołynia. D. chód z podwieczorku wyniósł 81.504 mkp. Osobne podziękowanie należy się właścicielowi restauracji hotelowej p. Borowickim, który bezinteresownie odstąpił swój lokal, tudzież służbie hotelowej, która miły i to za swe usługi nie przyjęła żadnego wynagrodzenia, lecz hojnymi datkami przyczyniła się jeszcze do tak świetnego sukcesu finansowego.

**Konkurs.** Politechnika Lwowska ogłasza konkurs do 15-go maja, br. na posadę koncepisty Rektora Politechniki Lwowskiej. Blizsze szczegóły poda Rektorat.

**P. Henryk Cudnowski,** dyrektor teatru jest proszony, aby we własnym interesie i dla uniknięcia wielkich nieprzyjemności, zechciał się zgłosić bezzwłocznie w mieszkaniu przy ul. Bielowskiej L. 4, lub redakcji naszego pisma. 3567.

**Miastu naszemu przybyła bardzo pożądana nowość,** którą publiczność przyjezdna, skazana na opłacanie się horrendalnymi sumami dorożkarzom, powita zapewne z radością i uznaniem. Od dnia wczorajszego poczęły kursować autobusy, które za skromnym wynagrodzeniem 50 Mp. przewożą pasażerów wraz z pakunkami z dworca do miasta, wzdłuż wszystkich hoteli aż po plac Bernardyński i z powrotem. 10768

**Potaniały bilety okrętowe.** Linia Cunard (The Cunard Steam Ship. Company Ltd.) we Lwowie, ul. Skataska 37, ogłasza, że dla pasażerów wyjeżdżających w kwietniu lub maju b. r. eny biletów okrętowych potaniały. Ze Lwowa do N. Jorku kosztuje 140 dolarów, ze Lwowa do Kanady (Halifax) 132 dolarów. W powyższych cenach mieści się już taksa amerykańska, kolej ze Lwowa do N. Jorku i koszt utrzymania w porcie. 10766

**P. Bronisława Weintraub** właścicielka pracowni sukien damskich we Lwowie, ul. Kopernika 5, wróciła z swej podróży z zagranicy i przywiozła najnowsze modele płaszczy, kostiumów i sukien. 10767

# EKONOMISTA.

## WIADOMOŚCI GIELDOWE.

Lwów, 2. kwietnia.

Kursa walut zagranicznych przeważnie nie zmienione. Leje nieco silniejsze, płacono Czerńowce 1130 — Wiedeń 125.

W papierach lokacyjnych większe obroty — w 4½ Banku krajowego po 103 — za 4½ T. K. Z. płacono 106.50.

W akcyjach przemysłowych stagnacja, obroty ograniczyły się wyłącznie do Chodorowskich, które awansowały na 2700.

Ruble setki podrożały o 10 punktów — kurs pięciosetek nie zmieniony.

Tendencja chwalebna, usposobienie spokojne.

### Z LWOWSKIEJ GIELDY NEOFICYALNEJ

Lwów, 3. kwietnia.

Przez cały dzień wczorajszą panowała tendencja zwyczajowa. Ruch ożywiony, późnym wieczorem dopiero nieco osłabł. Dolary ameryk. notowano 800—807 — jedynki i dwójki 775—780 — dolary kanad. 640—650 — jedynki i dwójki 610—615 — marki niemiec. 13.30—13.35 — setki 12.80 — drobne 12—12.10 — leje 11—11.10 — drobne 10.50—10.60 — korony czeskie 10—10.20 — drobne 9.50—9.60 — korony austr. tysiączki 1750—1780 — setki 130—135 — 50-kor. 55—60 — 20-kor. 85—90 fen. — 75—80 — ruble pięciosetki 3.20—3.60 — setki 4.50—4.60 — jedynki 1.20—1.25 — trójki 1.50—1.60 — piątki 1.70—1.80 — dziesiątki 2—2.20 — 25-rubl. 2.80—3 — dumskie 75—78 — po 250 45—50 — hrywny 7—7.80 — kambowalce 5.50—5.60 — franki francuskie 60—62.

Złoto: 20-kor. austr. 2900—2950 — 20-frankówki 2800—2850 — 20-mark. niemieckie 3350—3400 — 10-rubl. 3700—3750 — dolary 750—755.

Srebro: korony austr. 46—46.50 — guldeny 115—118 — ruble 170—175 — kopiejki 60—65.

### Waluty i dewizy.

Waluty	Czeki
Korony austriackie	115—120—122—127—

Korony czesko-słowackie	10—	11—	10.75	11.75
Franki francuskie	56—	50—	58—	60—
Dolary St. Zjednocz.	77—	800—	—	—
Lei rumuńskie	9.50	10.50	10.50	11.50
Liry włoskie	28—	82—	30—	34—
Marki niemieckie	12—	13—	13—	14—
Franki szwajcarskie	—	—	135—	150—

### KRAKOWSKA CEDULA GIELDOWA.

Kraków, 2. kwietnia.

Papiery lokacyjne. Transakcje. Polski Bank Przemysłowy 500; Polskie Tow. handlowe I—II em. 1035; Polskie Tow. handlowe IV em. 735; Impex 620; T. P. G. 7800; Trzebnia, fabryka masy I—III em. 3100; Lemiesz 4500; Automotor 2350—2400; Elektrownia w Sierszy 1800.

### KURSA GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 2. kwietnia.

I. Papiery wartościowe. Transakcje: Obligacje st. m. Warszawy 5% z r. 1915/16 228; 6% z r. 1917 za 100 Mk. 109.

Listy zastawne. Transakcje: 4½% ziemskie 262.50; 4% ziemskie 330; 5% m. Warszawy 270.

II. Waluty. Transakcje: Ruble carskie po 100 480; Ruble carskie po 500 355.

III. Waluty i dewizy. Transakcje: Dolary St. Zjednoczonych gotówka 820; Franki francuskie czek 59.50; Mark niemieckie 13.60.

IV. Akcje. Transakcje: Bank kredyt. w Warszawie IV em. 2700; Bank Zachodni IV em. 1375; Warszawskie Tow. fabr. cukru 9700; Warszawskie Tow. kopalń węgla I—IV em. 9500; Lilpop, Rauch i Loewenstein 3.300; II em. 3200; Rudzik i Ska 22.750; L. J. Borkowski I—IV em. 3025; Bracia Jabłkowski I—V em. 2200; Firlej I—II em. 3500; Warszawskie Tow. handl. i żegl. I—III, IV em. 2250; Żyrardów 39.000.

### KURS MARKI ZA GRANICĄ.

Praga, 2. kwietnia.

(PAT) Warszawa 8.50 — Marka polska 7.50.

Wiedeń, 2. kwietnia.

(PAT) Warszawa 78 — Marka polska 85.75.

Berlin, 2. kwietnia.

(PAT) Marka polska 7.75.

### DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 2. kwietnia.

(PAT) Początkowe kursa dewiz z 2.

kwietnia 1921: Berlin 9.22 i pół — Praga 7.70 — Nowy Jork 576 — austr. noty kor. stempl. 0.94 — Budapeszt 1.87 i pół — Bukareszt 7.95 — Wiedeń 1.47 i pół — Medjolan 29.25 — Zagrzeb 4.15 — Warszawa 0.72 i pół.

Zurych, 2. kwietnia.

(PAT) Końcowe kursa dewiz z 2. kwietnia 1921: Berlin 9.20 — Praga 7.70 — Nowy Jork 577 — Bruksela 42.20 — Paryż 40.30 — Sztokholm 135 — Madryt 80.50 — austr. noty kor. stempl. 0.97 — Budapeszt 1.75 — Wiedeń 1.45 — Holandia 199 — Medjolan 23.50 — Kopenhaga 105 — Chrystiania 93 — Buenos Aires 200 — Zagrzeb 4.05 — Warszawa 0.70

### Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 3. kwietnia.

Wczoraj na targach lwowskich ruch był zmniejszony. Popyt na jarzyny i miazę, których podaż była dość wielka, zmalał, natomiast zaplatrywano się obficie w mięso. Od kilku dni pojawiają się na targach nowafle, z powodu jednak horrendalnej ceny, nie znajdują wielu nabywców.

Wczoraj płacono za kilo: mięsa wołowego 150 mk., wieprzowego 200 mk., słoniny 400 mk., sadła 380 mk., kiełbasy 350 mk.

Za jedno jajko płacono 7—8 mk. — za litr mleka 35 mk. — za kilo masła 500 mk. — za kilo sera 150 mk.

Za kilo: ziemniaków 8—10 mk. — buraków 13 mk. — marchwi 13 mk. — cebuli 25 do 30 mk. — kapusty kiszonej 30 mk. — jabłek 80 do 100 mk. — za jedną cytrynę 10 do 12 mk. — za główkę kalafiora 10 mk. — za główkę kielbasa 20 mk. — za kawałek chrzastu 3 do 4 mk. — za wiązkę młodej rzodkiewki 35 mk. — za wiązkę szczypiórki 5 mk.

Za kilo: mąki pszennej 130 mk. — grysku pszennego 120 mk. — ryżu 90 mk. — kaszy hreczanej 90 mk. — fasoli 60 mk. — jęczmienia 65 mk. — grochu 45 mk. — grysku kukurudzianego 55 mk. — mąki kukurudzianej 45 mk. — cukru białego 300 mk. — cukru żółtego 230 mk.

Za wiązkę drzewa płacono 30 mk. — za wiązkę smolaków 5 mk.

## JULES de GASTYNE et GERARD BOURGEOIS SYNOCY.

### POWIEŚĆ KINEMATOGRAFICZNA

tłumaczyła z francuskiego Zofia Lewakowska.

(Ciąg dalszy)

Ruchem namietnym przygarnął ją do siebie i zaglądał w oczy:

— Nie chce, by wszyscy ci obcy ludzie brali cię w pół! — syknął zł-wrogo.

— Trudna rada! — rzuciła Ewa, wzruszając ramionami. — tak! już mój zawód!

— Ale ja tak nie chcę! słyszysz!

— Zazdrosny? — spytała dziewczyna, ze śmiechem.

— Tak! — odrzekł, uderzając gwałtownie pięścią w stół.

Nadbiegł na to stary oberżysta.

— Dawaj pić! — wrzasnął doń wściekłym głosem Dick i nie wtrącał nosa w moje sprawy.

Alvarez przerażony wyniósł się w milczeniu.

— Zmłujcie się w Imię Boże, zmłujcie się panowie — zadrżał głos od progu.

Ewa odwróciła głowę. U drzwi, nie śmiejąc wejść stał starzec w lachmanach, wynędzniały padający ze zmeczenia, wyciągając brudną drżącą rękę.

Zesłoczywszy z kolan bandyty, zajęta nioscą Ewa podeszła do żebraka.

— Czekaćcie, czekaćcie staruszkę, zawołała,

40

chodźcie bliżej, nie bójcie się! Dam wam kieliszek wina, to wam dobrze zrobi.

Dick, zły, że mu przerwał amory, rzucił się groźnie na nędzarza.

— Zabieraj się stary — krzyczał.

— Ach, jakiś ty zły Dicku, — zawołała Ewa.

Jak można wyrzucać biednego strudzonego staruszka! To przynosi pech, pomiać nieszczęśliwymi!

Stareła przed bandytą, patrząc nań wyzywająco:

— A ja ci powiadam, że chce, by się napił i odpoczał!

— Niech, tak będzie, odparł ulegle. Ale zapłacisz mi to pocałunkiem, niedobra dziewczyno!

— I dwa, jeśli chcesz! zaśmiała się pokazując śliczne białe zęby. Ale pozwól staremu przejść tędy, tak go przestraszyłeś!

— Wygląda na idyotę, twój protegowany! No, o takiego nie byłbym zazdrosny.

Ewa wrzasnęła ramionami i przejęta swą rolę opiekunki, jakkolwiek nieco pochłonięta widokiem i obecnością atletycznego amanta, usadowiła nędzarza u stołu, stawiając przed nim wielki kielich wina.

Wychylił go duszkiem żebrak, a rozweselony Dick zaśmiał się głośno.

— No, pić to mu się chciało, niema co mówić.

Usiadł, przyciągnął dziewczynę do siebie, objął ją w pół i szeptał do ucha.

Wyrwała mu się załotnie.

— Może tak, może i nie, rzuciła, parszkając śmiechem i wybiegając z sali.

\*

Otoczony członkami rady administracyjnej, którą zwołał dla przedstawienia swych projek-

tów założenia nowego towarzystwa, siedział Morenos, rozwijając swe pomysły, pokazując plany, przedkładając raporty, gdy nagle dyskretnie wsunął się służący i oddał swemu panu list. Przepraszając zebranych otworzył kopertę.

— Brawo! brawo! to doskonałe! Zupełnie „modern“.

Było to ulubione wyrażenie potomka starożytnego rodu Villaresów.

Zwracając się do służącego, oczekującego rozkazów, zapytał:

— A osoba, która przyniosła ten list, jest tu tutaj?

— Tak, proszę księcia pana,

— To dobrze. Przyjmę go.

— Czy tutaj książę panie?

— Tak, tu, wprowadź!

Służący skłonił się i wyszedł.

— Chodź tu, mój panowie, o kwestyę reklamy. Ażeby popchnąć naszą sprawę, trzeba ją rozgłosić i to z wielkim hałasem. Zwróciłem się zatem do genialnego założyciela „Mondial Press“, słynnego Amerykanina, na którego cześć nie potrzebuje wygłaszać tu przed wami panegiryków... Zupełnie się ze mną zgadza: aprobuję moją myśl opublikowania na szpaltach swego pisma źródłowych artykułów, ubranych jednak w formę zupełnie „modern“, fantastyczną i oryginalną. Wysłala on w tej sprawie...

— Master Teddy! — zaanosował mroczyście łokaj w wspaniałej książkowej liberyi.

— Raczej! Pan Teddy, mój przyjacielu, nie ci się nie stanie, jeżeli tak powiesz, zabrzmiał młody, jasny głos.

I z ogromną swobodą, nie bez pewnego dziecięcego wdzięku kłaniając się zebranym, zupełnie

## Kronika sportowa.

## LIST Z WARSZAWY.

Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich. — Sport w Warszawie. — Kilka uwag.

Warszawa, w marcu.

Dnia 16. czerwca 1920 r., kiedy rząd odmówił zapomogi ekspedycji olimpijskiej do Antwerpii, został utworzony w imię Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich Komitet wykonawczy, który miał za zadanie: 1) przygotowanie ekspedycji do Antwerpii, 2) zlikwidowanie jej i 3) miał powołać do życia nowy komitet w porozumieniu ze związkami sportowymi. Wiemy, co się stało z naszą wyprawą sportową do Antwerpii; za poważne było położenie naszej Ojczyzny, by tam jechać. Dobrze się zresztą stało — za mało mieliśmy pieniędzy i za słabe siły sportowe, by naprawdę godnie wystąpić. Rozpoczęła się likwidacja P. K. I. O., która dopiero obecnie zaczyna przybierać pewne konkretne formy. 19. lutego 1921 r. zwołano zebranie P. K. I. O. na którym z wyjątkiem Polskiego Związku Piłki Nożnej z Krakowa, wszystkie związki były reprezentowane i złożyły rachunki. P. Z. P. N. z Krakowa daje tem samem do zrozumienia, że nie uznaje P. K. I. O., jako suwerennej władzy sportowej w Polsce. I my się z tem godzimy, gdyż P. K. I. O. jest obecnie powołany do zajęcia się zorganizowaniem tej najwyższej władzy sportowej w Polsce w porozumieniu ze związkami sportowymi, przedstawicielami świata lekarskiego, przedstawicielami władz i t. p. Podobno nawet P. K. I. O. planuje na kwiecień taki zjazd sportu polskiego w Warszawie, sam obecnie będąc zajęty swą likwidacją, zmianą statutu i t. p. pracami organizacyjnymi. Istnieją więc jak najlepsze chęci ze strony P. K. I. O. To też niesympatycznie przedstawia się postępek P. Z. P. N. z Krakowa; kto umiał brać pieniądze na trenera, przybory i t. p., to niechże rachunką z tego złoży, w tem samem właśnie przyspieszy likwidację P. K. I. O. i tem przedszą organizację nowej władzy sportowej. P. K. I. O. zasług odmówić nie można, zwłaszcza na polu propagan-

dy sportu, która dała rezultat i finansową podstawę do dalszej pracy. Na polu rozwoju sportu w Warszawie otwarto się przed P. K. I. O. olbrzymie pole działania; przejął on bowiem „warszawskie koło sportowe” („Agrykola”), jego majątek, inwentarz i boiska i tym sposobem P. K. I. O. stał się w Warszawie jedyną organizacją sportową, mającą swe własne boisko. Dotychczas bowiem żaden z klubów warszawskich własnego boiska nie posiada. Klubów tych jest mało, za ledwie pięć a to „Polonia”, „Korona”, „Wojskowy Klub Sportowy” i dwa najmłodsze kluby „Warszawianka” i żydowski klub sportowy „Makkabi” (jak na miasto zwyż miljonowe, stolice Polski, to naprawdę zamało) i żaden z nich nie ma boiska. Obecnie P. K. I. O., dzięki decyzji zarządu gmachów reprezentacyjnych, przystąpi do rozszerzenia parku „Agrykoll”, jest też nadzieja, że kluby dostaną boiska od samorządów miejskich, nadto pobieranie procentu od widzów sportowych zostanie zniesione. Spodziewamy się, że P. K. I. O. z parku „Agrykoll” uczyni tego roku rzeczywiście boisko europejskiej miary i umożliwi tym sposobem rozgrywanie meczów reprezentacyjnym zagranicznym z naszą reprezentacją footballową tylko w Warszawie, a nie w miastach innych. Cobyśmy powiedzieli na to, gdyby reprezentacyjna drużyna polska rozegrała we Francji mecz z reprezentacją Francji np. w Bordeaux a nie w Paryżu! Szumnie zapowiadane w prasie meche ze Szwecją, Austrią, Francją i t. p. spały, zdaje się, na panewce — czy też uśmierciło je niedoświadczenie P. Z. P. N. w Krakowie, gdyż, jak nas informowano, P. K. I. O. miał najlepsze chęci sprowadzić drużynę Francji — spotkał się jednak z vetem Krakowa, który twierdził, że P. K. I. O. nie jest do tego powołany, tylko P. Z. P. N. krakowski. Zaczekamy więc, co zdoła P. Z. P. N.?

Warszawski O. Z. P. N. wybrał prezesem swym kpt. Wanickiego, zaś W. O. Z. I. Ek. Atlet. kpt. Miński. Na nowo zorganizowała się „Korona”, a żywą działalność rozwija Wojskowy K. S.

Związek cyklistów polskich planuje bieg dookoła Polski na wzór słynnego biegu we

Francji „tour de France”, biegowi temu jednak nie rokujemy powodzenia, gdyż wymaga on dobrych dróg, których na wschodzie zupełnie nie mamy, ogromnej organizacji i wielkich kosztów finansowych.

Zyjemy w przededniu wielkiego biegu na 6.400 metr., który urządzi „Kuryer Polski” w porozumieniu z P. Z. L. A. dnia 3. kwietnia. W maju mamy wyścigi konne, 4. czerwca bieg Belwederski, wreszcie spodziewanie przybycie „Pogoni” lwowskiej i „Wisły” krakowskiej, a przybycie „Cracovii” pozostaje pod znakiem zapytania z powodu ostatnich zajęć z Czechami, które „Cracovię” mocno skompromitowały. W. S.

Otwarcie sezonu „Pogoni” nastąpi dziś w niedzielę 3. kwietnia matchem „Pogoni A” z „Pogonią B”. Początek o g. 4. „Pogoni A” grała już kilka meczów i postąpiła znacznie we formie, więc zapowiada się spotkanie wcale interesujące, gdyż Drużyna „B” przedstawia poważnego przeciwnika. — Przed matchem przyjmują się wpisy do Klubu.

Lwowski Klub Sportowy „Pogoni” pozostaje gospodarza boiska, meczowej akademiki, oznajomionego ze sportem letnim. Zajęcia w godzinach popoł., warunki zapłaty wedle umowy. Reflektanci zechcą się zgłaszać we wtorek i środy od 6—8 wiecz. w sekretaryacie Klubu przy ul. Zybkiewicza 17, I. p. przez ganek.

## Ostrzeżenie d'a emigrujących do Ameryki.

Lwów, 3. kwietnia.

W sprawie powyższej już powtórnie komunikują:

Urząd emigracyjny przy ministerstwie ochrony pracy i opieki społecznej powtórnie ostrzega i zwraca uwagę pragnącym emigrować do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej na trudności związane z uzyskaniem w konsulacie amerykańskim wizy na wyjazd. Ludzie nie znający tej manipulacji narażeni są na wielomiesięczny, nieproduktywny pobyt w Warszawie, co pociąga za sobą ogromne koszty, a oprócz tego naraża ich na

nie zażenowany spojrzeniem tych wszystkich wlepionych w nich oczu.

— Teddy, rzekł przybyły — reporter, do usług szanownych panów.

Morenos z wielką pańską uprzejmością podszedł na spotkanie przybywającego.

— Witam pana w moich progach, panie Teddy, rzekł, podając mu rękę.

— Czy księżę de Villares?

— Tak.

— Bardzo mi miło, księżę panie...

Teddy przedstawił się tym powagom zebrany tu jedynie dla nakorzysniejszego wyzyskania swoich milionów, jako osobistość mało pociągająca i nie wzbudzająca zbytniego zaufania.

Jakto? Więc to był ów reporter, polecony przez Williama (Nellsona), genialnego fundatora „Mondial Press”? Ów młodzieniec, pełen wesołości i humoru, z kwiatkiem w butonierce, z kaseczką, z przewieszonym przez ramię tradycyjnym kodakiem, z szczerym uśmiechem na ustach i otwartym spojrzeniem uczciwych oczu? Wszystkie to razem składało się na bardzo sympatyczną postać młodzieńca, jednego z owych typowych, bardzo miłych Francuzów, pełnych sprytu i werwy, ale... ale...

Wszystkie te „ale” niepokojące, niedomówione, czytał Morenos na „kwaskowatych” twarzach swych nieufnych towarzyszy.

— Polecono mi pana, panie Teddy, jako człowieka bardzo kompetentnego w sprawach terenów złotonosnych...

— Mój Boże księżę panie... — odparł Teddy z wyrazem ogromnie wdzięcznej skromności, w której jednak tkwiła delikatna przez nikogo nie-

spoznaczona ironia... — Dokończył swą replikę nieokreślonym, bardzo nieokreślonym gestem.

Jego pewność siebie uspokoiła nieco zgromadzenie.

— Będzie pan zmuszony poświęcić naszym operacyom artykuły bardzo źródłowe, nalegał księżę de Villares.

— Będzie to dla mnie zabawką, odrzekł Teddy nieustraszony.

— Podobą mi się taka odpowiedź, rzekł Morenos. Będzie mi bardzo miło mieć pana za towarzysza podróży.

— Cała przytemność po mojej stronie, niech mi księżę pan wierzy, odpowiedział Teddy, kłaniając się wytwornie.

— A czy wiesz pan dokąd pojedziemy?

— Podobno Atlas ma być celem naszej podróży?

— Wistocie, panie Teddy.

— Kraj interesujący, klimat zdrowy, droga cudowna. Jestem zachwycony, doprawdy, nie umiem panom powiedzieć do jakiego stopnia zachwycony. Mógł przedsięwziąć tak piękną „naukową” podróż w towarzystwie — jak mię zapewniał mój przyjaciel Nellson William — Nellson z „Mondial Press” — w towarzystwie tak wybitnych ludzi...

— Ależ panie Teddy, zauważył uśmiechając się Morenos, proszę mi pozwolić zapoznać panów. Niektórzy z tu obecnych rzeczywiście wezmą udział w naszej wyprawie.

Za każdym nazwiskiem wymawianem przez księcia de Villares, Teddy kłaniał się z dystygowaną swobodą wielkiego światowca.

— Wyjazd nasz postanowiony jest na jutro, czy będzie pan gotów, panie Teddy?

— Do wyjazdu gotów jestem każdej chwili, księżę.

— Do jutra zatem, panie Teddy.

— Do jutra, księżę panie!

Oddawszy dokoła zbiorowy ukłon, Teddy doprowadzony kilka kroków przez księcia de Villares wyszedł ze wspianego gabinetu możnowładcy.

Przed bramą pałacową oczekiwał nań przewóz. Wskoczył do środka, mrugnawszy wesoło na woźnicę, a potem bardzo uroczyście powiedział:

— Do redakcyi, Stefanie i to dobrym krokiem, spieszę się bardzo!

\*

Na pokładzie parostatku, dystygowani pasażerowie wyciągali się na leżakach i „rocking-chairs”, napawając się smakowitością cocktailsów i dobrocią cygar.

Jeden tylko Teddy, z pogadanką dla słodkiego farnienta, które jak się wyrażał, paraliżuje członki, biegał tam i z powrotem, biorąc bardzo na serio swą reporterską rolę; robił wywiady, fotografował, kreślił szybko notatki, zaferowany, wślizgujący się wszędzie, przeszkadzający załodze; uwił się wzdłuż i w szerz okrętu, to znów spadał niespodzianie z górnego pomostu na dołny, robiąc słodkie oczy do brzydkiej angielskiej miss, zgorszona tej, a równocześnie wlebo wziętej.

— Ziem! Ziem!

Na okrzyk Teddy, pozrywali się podróżni ze swych leżaków, na których defektowali się miłym porannym wietrzykiem, tak orzeźwiający na noc, spędzonej w dusznej atmosferze kabiny.

(C. d. n.)

roźniczne imie przykrości, zwłaszcza jeżeli dane osoby nie mają prawa dłuższego zamieszkania w Warszawie. Urząd emigracyjny ostrzega przeto wszystkich pragnących emigrować do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, by do likwidacji swoich przedsiębiorstw, interesów i warsztatów pracy przystępowali dopiero po uzyskaniu wizy w konsulacie amerykańskim.

Wystarczy, jeżeli osoba pragnąca wyjechać, po uzyskaniu paszportu zagranicznego i zezwolenia władz polskich, zwróci się do konsulatatu po kolejny numer i datę zgłoszenia się po wizę, wróci następnie do domu, przybędzie do konsulatatu w oznaczonym terminie i dopiero uzyskawszy wizę, przystąpi do likwidacji swoich interesów. W ten sposób nie będzie narażona na niepotrzebne straty.

## Ujęcie szajki złodziejskiej.

Lwów, 3. kwietnia.

(f.) Dnia 1 b. m. o godz. 9 wieczór agent policyjny Róg przy pomocy wywiadowców straży ruchomej przytrzymał w mieszkaniu Stefani Kucharskiej przy ul. Warsztatowej 14, znanego bandytę 20-letniego Józefa Kubika i 17-letniego Edwarda Müllera.

W chwili, gdy agent Róg wszedł do mieszkania, powyżsi wraz z Kucharską zajęci byli dziełem pomiędzy siebie materii, która pochodzi najprawdopodobniej z kradzieży kolejowej. Materie tj. 13 m. wełnianej jasnej w paski i 10 m. popielatej brukseliny zabrano z mieszkania i zdeponowano na policyj.

Sprawdzeni na policyję Kubik i Müller zeznali, że materie te skradli tegoż samego dnia

wieczorem w ulicy „Na Błonie” z wozu nieznanemu w osnaku.

Kubik, który niedawno zbiegł z więzienia wojskowego zamknięto wraz z Müllerem w aresztach policyjnych.

Nadto tej samej nocy o godz. 11, aresztowano w mieszkaniu Kucharskiej 18-letniego Aleksandra Chłpalskiego, poszukiwanego za dezercję i kradzież oraz inwalidę wojskowego 22-letniego Jana Soldaka pod zarzutem współdziałania w powyższej kradzieży.

Stwierdzono, że tworzyli oni szajkę złodziejską, która grasowała w okolicy Grodeckiego i na dworcu. Śledztwo policyjne przeciw szajce prowadzi kierownik komisaryjatu pol. dzielnic grodeckiej komisarz Kozakiewicz.

## Zajęcie wojskowego.

### ZWYRODNIAŁY ZŁODZIEJ.

Lwów, 3. kwietnia.

Grzegorz Szewczuk, sierż. komp. parkowej 4/VI., oddalił się d. 22. grudnia 1920 r. ze swego oddziału i nie wiadomo, jakim cudem znalazł się na drugi dzień w stacji dla uchodźców „Jur”, gdzie przyjęty został w t. zw. „stan wyżywienia”. Sprytny Szewczuk wkroczył się natychmiast do por. Samborskiego, który jako zwolniony, miał przez „Jur” odjechać do Czerniowiec i objął u niego funkcję ordynansa. Por. Samborski dostawał często ataków epileptycznych. Podczas takiego jednego ataku, który chorego obezwładnił — Szewczuk najbezpieczniej w świetle ścignął mu z nóg buciki i sztylpy, oraz zabrał mu

500 franków. Tego samego dnia wieczorem udał się do swego oddziału i tam w nocy skradł w stajni na szkodę swego towarzysza brońi całe ubranie i 200 mk. Po dokonanej kradzieży Szewczuk znikł i ślad po nim zaginął. Po pewnym czasie na pl. Krakowskim poznali go jeden z ludzi „Jura” i kazal go aresztować.

Na wczorajszej rozprawie, której przewodniczył mjr. dr. Korwalewski, skazano Szewczuka na 2 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Oskarżał kpt. Popiel, bronił por. dr. Borkowski.

### POD ZARZUTEM ZGWAŁCENIA.

Lwów, 3. kwietnia.

Przed trybunałem pod przewodnictwem mjr. dr. Orskiego stanęli wczoraj serż. Piotr P. i kapr. Leon S. z baonu wart. w Kołomyi, oskarżeni o to, że w karnawale po zabawie tanecznej w Kołomyi, mieli się dopuścić gwałtu na 19-letniej Józefie M. Podczas rozprawy okazało się, iż poszkodowana nie jest tak niewinnym aniołem, za którego chciała uchodzić i że niewinność swą postradała, już dość dawno, a mianowicie podczas inwazyi ukraińskiej. Równocześnie stwierdzono, że oskarżeni nie dopuścili się czynu zgwałcenia, lecz mało miłe dobrane oddanie się ze strony poszkodowanej. Trybunał po wysłuchaniu rzeczoznawców i po naradzie uwolnił oskarżonych od zarzutu zbrodni z § 127 uk. a uznał osk. winnymi przekroczenia z § 516 uk. i skazał ich za opilstwo i obrażenie moralności publicznej na 4 tygodnie ścisłego aresztu, z wliczeniem 2-tygodniowego aresztu śledczego.

Oskarżał mjr. Argasński, bronił adw. dr. Peracki, prot. Zawadzki.

poleca zdjęcia wszelkiego rodzaju w artyst. wykonaniu. Zdjęcia pojedynczych osób lub towarzyskie, jakoteż ślubne wykonuje o każdej porze dnia. — Wobec zaangażowania pierwszorzędnych sił, gwarantuje się za znakomite wykonanie powierzonych prac.

**PRACOWNIA NOWOCZESNEJ  
FOTOGRAFII GROTTGER**  
LWÓW - UL. AKACJOWA 15.

**Kino Nowości, ul. Legionów 5**  
wyświetla na zrywca amerykańską sztukę  
**OSI MILIARDERKA**  
Aktualnie tej sztuki bawi i bardzo  
zajmuje widza bo każdy chciałby osiągnąć  
milion. Uzupełnia program k medya  
„Wiele hałsu o nic”. Muzyka  
koncertowa.

**POSADY I PRACE**  
Polsko-niemiecka stenografka bardzo szybko pisząca  
na maszynie z 7-letnią praktyką w przemyśle nafto-  
wym i wyższym wykształceniem pragnie zmienić po-  
sady. Tylko z mieszkaniem. Zgłoszenia pod „Przemysł  
naftowy”, do Adm. pisma. 10712

Furman kawaler, potrzebny zaraz, Sanatorium, ul. ca  
Dzwonickiego 54. 10759

**MIESZKANIA, LOKALI, SKŁADY**  
Szukuje się mieszkania umiarkowanego lub bez mebli  
względnie każdego jakiego by było do wynajęcia. Biuro  
Marczyńskiego. 1762

6 dużych pokojów z przyn., obszerny kurytirz, łazienka,  
gaz, elektryka, największy komfort w pierwszorzędnej  
kamienicy przy ul. Potockiego, zamienię za od-  
powiednie 4 lub 5-pokojowe mieszkanie bliżej śródmieścia.  
Zgłoszenia do Adm. pod „Za niema mieszkania”. 10710

**KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA**  
Kupię urządzenie pokoju kawalerskiego. Zgłoszenia  
przyjmie A. Ioff Stern, Lwów, Jagiellońska 11 a. 10633

Automobil pół ciężarowy, „Nesseldorfer” 45 HP., dwu-  
tonowy z przyczepką dwukółową do zwożenia dłu-  
giego drzewa, okazujnia do sprzedania, Jabłonowski  
42, I. p., drzwi 8. 10645

Dom dwupiętrowy z dużym podwójnym i stajnią w  
Lwowie do ramienia za rezerwą w Wiedniu. Zgłosze-  
nia do adw. Derynga, Lwów, Tańskiej 3. 10717

Kamienicę na w. piętrową, słoneczną, wolno mieszka-  
nie, przy tramwaju, za 1,500.00 Mk., sprzedaż Mar-  
czyński, Walsowa 2. 10761

**ROZMAITE**  
kurs: tanców salonowych zwykłych i modnych (Fos-  
trot, On step, Boston, Tango itp.), rozpoczyna „Ecole  
de Danse”, Szkoła tańców modnych, Ossolińskich 10,  
Wpisy od 5-7. 10693

**TANIO!**  
Swój transport pończoch! Sprzedaje po ce-  
nach fabrycznych prawdziwą nielane. Damskie  
po 100 Mp., męskie skarpetki po 55 Mk., dzie-  
cinne 75 Mp., firma

**M. Mordkowicz**  
Fabryczny skład pończoch Słoneczna 9.

100 tuznów widelców i noży  
stołowych zwykłych, również  
7000 noży kieszonek (ko-  
ziki) do sprzedania.

Inż. DAWIDOWSKI, Lwów, ulica Tarnow-  
skiego 5, I. piętro, od godz. 1-4. 10746.

**Miotły i Szczotki**  
RYŻOWE, pierwszorzędnej jakości, po-  
leca „SPOŁEM”, Związkowe Towarzy-  
stwo handlowe w Lwowie, ul. 3-go  
Maja 1. 19. 10764

**SAMOCHÓD z cyrkularką**  
do rżnięcia drzewa, z benzynowym mo-  
torem Daimlera 13 HP., na trzy stony funkcyj-  
nocy, także do użytku gospodarskiego, zaraz  
około Garage Lwów, do sprzedania. Również  
przyjmuje zamówienia na maszyny do ścięcia  
drzew w lesie (Sektory amerykań.) Inż. Dawido-  
wski, Lwów, Tarnowskiego 5, I. p. od 1-4.  
10745

**BACZNOŚCI** 10086  
Powiadamiam P. T., że na sezon wiosenny  
nadszedł do mego magazynu świeży transport  
ubrań męskich: raglany, dorbysy i zarzutki z naj-  
lepszej materii zagranicznej, które odsprzedają ro-  
cznie konkurncyjnyh. S. WEISS, Sybiraka 6.

**PRZECZYTAJCIE  
NAJSWIEŻSZY NUMER  
SZCZUTKA!**

**SZCZUTEK**  
to najwspanialszy (w 3 kolorach) ilustr.  
pismo humorystyczno-satyryczne,  
najokazalsza rewia satyry politycznej  
i humoru.

Współpracownictwo najwybitniejszych  
sił literackich i malarskich w Polsce.  
Cena pojedynczego numeru „SZCZUTKA”  
**10 marek.**  
Prenumerata miesięczna . . . . . Mk. 80  
Z dostawą lub przesyłką poczt. Mk. 33

Do nabycia w Administracji, ul. Sokoła 4, oraz  
we wszystkich biurach dzienników i trafikach.

# CUNARD LINIE

The Cunard Steam Ship Company, Ltd. Liverpool

LWÓW, ul. Sykstuska 37, naprzeciw głównej poczty

Adres telegr. CUNARD Lwów.

10765

**Ze Lwowa do New Jorku 140 dolarów. — Ze Lwowa do Kanady (Halifax) 132 dolarów. — Najszybsze i największe okręty na świecie.**

W powyższych cenach mieści się już taksa amerykańska i kolej ze Lwowa do portu. Powyższe ceny są ważne tylko dla pasażerów wyjeżdżających w kwietniu lub maju 1921 r.



## BIELIZNA

dla pań i panów oraz kompletne wyprawy ślubne także z dostarczonego materiału w 10754

Krajowej Fabryce Bielizny Szymona Rada  
Lwów, ul. Słowackiego 2.

Oddział Lwowski Tow. Ubezpieczeń

## POLONIA I VITA

po zakuje zdolnych agentów w dziale życiowym i ogniowym, w miastach Wschodniej Galicji i Złoczeń ps m e. Lwów, Korzeniowa 30 10743

## CERATY MEBLE

prawdziwe na stoły tapicerowane własną wyrobem materiały na pokrycia mebli itp. poleca SKŁAD TAPET S. WEISS, Lwów, Sobieskiego 2. 9616

## Znakomite

### Sery deserowe Pomorskie

których sprzedaż jest dozwolona po cenach nadzwyczaj niskich

po cca

10783

## LAMBERT I KRZYSIAK

Lwów, Podlewskiego 7, Tel. 265.

CZAS

ODNOWIC

PRZEDPŁATĘ!

## Najlepsze NASIONA

GOSPODARCZE, WARZYWNE, KWIATOWE

poleca SKŁAD NASION

0284

Edmunda RIEDLA

WE LWOWIE, UL. RUTOWSKIEGO 3.

Cenniki na żądanie wysyłam opłacone.

MAMY STAŁE NA SKŁADNIE GŁADKIE I HAFTOWANE ETAMINY, OPALE, BATYSTY, JAKOTEŻ JEDWABIE, BROKATY I TIULE I WIELKI SKŁAD TRANSITOWY W ETAMINACH, OPALACH I TOWARACH TEKSTYLNICH.

## MUNZNER & DEUTSCH

ENGROS-EXPORT: WIEN I. Rabenstraße 3.

Adres telegr. MÜD ET W en. — Telefon 4307/V.

# PROMIEN

R  
O  
M  
I  
E  
N

Prawdziwe vérgé combustible t. zw. egipskie

TUTRI i BIEŁKI CYGARETOWE przedwojennej jakości.

## 5%

na rzecz Towarzystwa Szkoły Ludowej.

**CAKZIEŚĆ!** Oszuści napełniają próżne pudełka falsyfikatami.

Prawdziwe gdy bez przerwania banderoli T. S. L. pudełka otworzyć nie można! 10367g

Fabryka Lwów, Sakramentek 15

Lp. 7612/1095 op.

Lwów, 30. marca 1921.

## Przetarg ofertowy na dostawę drzewa opałowego.

Dział Budowlano-kwaterunkowy Okręgu Gen. Lwów zakupi większą ilość drzewa opałowego twardego i miękkiego (około 80 tysięcy metrów przestrzennych).

Oferty pisemne: zapieczętowane wraz z 5% wadyum wartości oferowanej drzewa należy wnieść do rąk Szefa Działu Bud.-Kwat. ul. Fredry 2, do dnia 15. kwietnia b. r. pod napisem: „Oferta na dostawę drzewa opałowego”. Drzewo oferowane musi być zdrowe, możliwie suche, łupane.

Oferta może opiewać na całą ilość albo część, jednak najmniej 1.000 m<sup>3</sup>. Jeżeli oferta opiewa w ilościach wagonowych, należy podać ilość m<sup>3</sup> w wagonie a 10.000 kg. Oferta powinna zawierać cenę loco stacya za adowca. Jako stacye odbioru mogą być brane pod uwagę: Lwów, Stanisławów, Przemyśl, Jarosław, ewentualnie Strzyż lub Łańcut.

Oferent jest obowiązany po zatwierdzeniu oferty uzupełnić złożone wadyum do wysokości 15% jako zabezpieczenie dotrzymania warunków umowy.

Zapłata za dostarczone drzewo nastąpi w Komisyl Gospodarczej Działu Bud. Kwat. D. O. Gen. za kwitem ostemplowanym na koszt dostawcy według skali II. i III.

Wyjśnienie dotyczących powyższej dostawy udzieli Ref. opałowy D. B. K. Fredry 2. 10617

Dział Bud.-Kwat. D. O. Gen. Lwów.

Szef Działu:

Inż. E. Bisanz ppułk. m. p.